Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 7 | LIPIEC | Rok 1916

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, $^1/_2$ str. 15, $^1/_3$ str. 10, $^1/_4$ str. 7·50, $^1/_8$ str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Medale ks. Józefa Poniatowskiego.

Zob. „Wiad. num.-arch.“ tom VI (za r. 1914 i 1915, str. 96, 133, 154, 164). Zob. tabl. IV

Do Nr. 3. „Wiad. num.-arch.“ z r. 1915 nie została dodaną III-cia tablica światłodrukowa, znajdująca się jeszcze w druku, a odnosząca się do mego artykułu o „Medalach ks. Poniatowskiego.“

Odsyłając czytelników do powyższego artykułu, załączam przy numerze niniejszym ową tablicę. Zawiera ona reprodukcye medali pod Nr. 26, 27, 28 opisanych, z których dwa ostatnie należą już do współczesnych dzieł sztuki medalierskiej i zostały wybite w 1913 r. na uczczenie stuletniej rocznicy śmierci bohatera.

Ponieważ w nadal czynionych poszukiwaniach, natrafiłam na dwa dotąd mi jeszcze nie znane medale księcia Józefa, opis takowych, jako uzupełnienie do artykułu tegoż dołączam.

29. Av. Popiersie ks. Józefa w mundurze generalskim z orderem, w lewo, górą napis: PONIATOSKI (sic!) GRAND PRINCE DE POLOGNE (sic!).

Medal jednostronny, 47 mm. średnicy, bez daty, nigdzie nie opisany. Bity w bronzie, znajduje się w muzeum Czapskich w Krakowie.

Medal ten przypominający inny, roboty Eug. Mozela. (Patrz mój artykuł Nr 6. 1914, tabl. IV, 21) wyróżnia się swym napisem, w którym, nieznany artysta francuski tytułuje księcia Józefa „Wielkim Księciem Polski“!

30. Av. Głowa ks. Józefa w profilu w lewo, górą napis: PONIATOWSKY (Por. mój artykuł Nr. 2. 1915 r. str. 155. 12).

Rv. Ozdobna urna w stylu empire. U góry napis: PONIATOWSKY. Medalik ten miniaturowy, roboty nieznanego artysty, wielkości 8×7 mm. w owalu, w złocie bity, znajduje się w zbiorach hr. Potockich w Krakowie.




Oprócz medali, służyły również do spopularyzowania imienia ks. Józefa, bardzo rozpowszechnione w pierwszej połowie XIX wieku medaliony, którym słów parę chcę tu poświęcić.

Są to plakiety od znanych nam medali większe, jednostronne, cięte głęboko i ostro, a odlewane przeważnie w żelazie lub bronzie. W najbogatszym zbiorze medalionów portretowych polskich (depozyt rodziny Przybysławskich) w galeryi miejskiej we Lwowie znajdują się następujące medaliony ks. Józefa [1]):

1. Popiersie ks. Józefa prawie wprost, w mundurze generalskim i burce futrzanej; na głowie kask ułański, na piersiach ordery. Napisu niema.

Med. okr. żelazny 260 mm. średnicy. Odlew z fabryki w Białogoni.

2. Głowa księcia w prawo, krótkie włosy, bokobrody i wąsy. Napis nieczytelny. Medalion okr. żelazny, lany, źle zachowany, 157 mm. średnicy. Prawdopodobnie z fabryki w Białogoni.

3. Pół figury księcia prawie wprost, w mundurze generalskim, z lewą ręką wspartą o rękojeść szabli. Włosy na czoło spadające, wąsy krótkie, na piersiach ordery.

Wedle portretu Grassiego (Ob. mój art. Nr. 2, 1915 str. 155.17). U góry napis: IÓZEF XIĄŻE PONIATOWSKI. Dookoła obramienie z liści dębowych i brzeg wydatny. Medalion okrągły, wyciśnięty w żółtej blaszce 151× 137 mm.

4. Av. Głowa księcia w prawo, włosy bujne w lokach, wąsy krótkie i bokobrody. Po bokach głowy pionowo napis: JÓZEF XIĄŻE PONIATOWSKI. W odcinku podpis artysty GAUNOIS. (Por. medale tegoż artysty, mój art. tabl. V 3 i 10). Medalion okrągły bronzowy lany 166 mm. Odlew nowszy.

5. Av. Popiersie księcia prawie wprost w mundurze generalskim i burce na prawem ramieniu, na piersiach gwiazda orderowa. Z lewej strony pionowo napis: PONIATOWSKI. Z prawej strony nad ramieniem: W. ŚWIĘCKI [2]), u dołu: NAKŁAD FAB. MINTERA [3]). Med. okr. bronz. lany, cyzelowany, 160 mm. średnicy.

6. Av. Popiersie księcia prawie wprost, w wieńcu z dębowych liści przeplecionym wstęgą. Na niej napisy: WARSZAWA — ZIE-

[1]) Patrz Franciszka Jaworskiego: Medaliony Polskie część II: Medaliony Portretowe, str. 118, 119, 120 tabl. V.

[2]) Wojciech Święcki rzeźbiarz i rytownik, twórca licznych medalionów historycznych, które modelował dla fabryki Mintera (Patrz niżej). Artysta zdolny i wykształcony, jednak wskutek smutnych warunków życia wykolejony i zmanierowany zmarł 1873 r. w Paryżu.

[3]) Fabryka wyrobów kruszczowych w Warszawie, znana ze swych odlewów pamiątek narodowych i reprodukcyi medalionów portretowych polskich. Później zmieniona w Tow. Akcyjne „Wulkan“.

LEŃCE — RASZYN — LIPSK. U góry po obu bokach orła polskiego: OJCZYZNA I HONOR. U dołu herb Ciołek. Med. owalny, bronz. lany, wym. 173×140 mm. Odlew Kopaczyńskiego w Krakowie.

7. Popiersie księcia w mundurze generalskim w lewo, włosy w lokach.

Medalion okrągły na szkle[1]) w bronzowej ramce, 48 mm. Na odwrotnej stronie napis firmy: Desprez rue des revoltes Nr. 2 á Paris.

Alicya Hłasko Pawlicowa.

Polska moneta wojenna z roku 1914/15.

(Ciąg dalszy).

4 Drohobycz.

a) Bony Kasy Oszczędności miasta Drohobycza wydane po K. 1·—, na ogólnę sumę K. 24.000 pojawiły się już w dniu 4. sierpnia 1914 r.; drukowane na kartonie ząbkowanym, wielkości 34/61 m/m, po głównej stronie koloru żółtawego, na drugiej fioletowego. Rewers zaopatrzony pieczęcią, avers zaś napisem:

Bon
na jedną koronę
płatny za okazaniem.
Kasa Oszczędności miasta Drohobycza.
(podpis) (podpis)
Z drukarni c. i k. nadw. dost. A. H. Żupnika.

b) Filia Banku przemysłowego w Drohobyczu wydała bony na K. 1, 2 i 5 z napisem:

Nr. ...
Bank Przemysłowy
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Drohobyczu,
zapłaci za ten Bon przy Kasie swojej w Drohobyczu najdalej w dwa tygodnie po urzędownie ogłoszonej demobilizacyi
2 dwie korony 2
w ustawowej monecie kruszcowej.
Drohobycz, dnia 5. sierpnia 1914.
Bank przemysłowy
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Drohobyczu.
(podpis) (podpis)

Naśladownictwo niniejszego Bonu będzie surowo karane wedle ustaw obowiązujących.

[1]) W początkach XIX w. wyrabiał w Warszawie medaliony gipsowe masą stearynową powleczone z popiersiem ks. Józefa J. Ciszewski. Medaliony te jak i inne wyrabiane z materyału niedającego się odlewać, nie wchodzą w zakres pamiątek numizmatycznych.

U góry po lewej stronie umieszczony jest herb Galicyi, na odwrotnej zaś stronie bonu pieczęć Banku z numerem bonu w środku[1]. Wielkość 86/117 m/m. Każdy rodzaj wartości różni się odmienną barwą poddruku.


Nr. 2125

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
FILIA W DROHOBYCZU,

zapłaci za ten BON przy Kasie swojej w Drohobyczu najdalej w dwa tygodnie po urzędownie ogłoszonej **demobilizacyi**

2 dwie korony 2

w ustawowej monecie kruszcowej.

Drohobycz, dnia 5. sierpnia 1914.

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
FILIA W DROHOBYCZU.

Naśladownictwo niniejszego Bonu będzie surowo karane wedle ustaw obowiązujących.

Bon na dwie korony, wydany przez Filię Banku Przemysłowego w Drohobyczu.

5. Tustanowice.

Bony na 50 hal. i K. 1 Gminy Tustanowice, wielkości 86/103 m/m., przedstawiają się następująco:

L. ... Gmina Tustanowice.

Kupon
na towary za 50 halerzy
płatny w kasie urzędu gminnego w Tustanowicach,
po przedłożeniu 40 kuponów.
Tustanowice 7. sierpnia 1914.

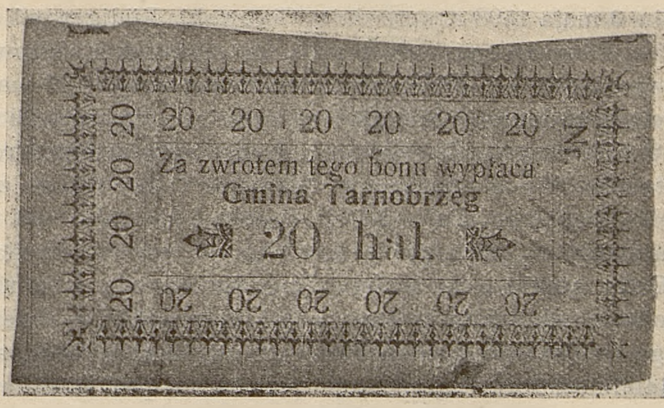
Sekretarz. L. S. Burmistrz.
Radny.
Naśladownictwo będzie jak najsurowiej karane.
Z drukarni I. Loewenkopfa w Drohobyczu.

6, 7. Tarnobrzeg i Dzików.

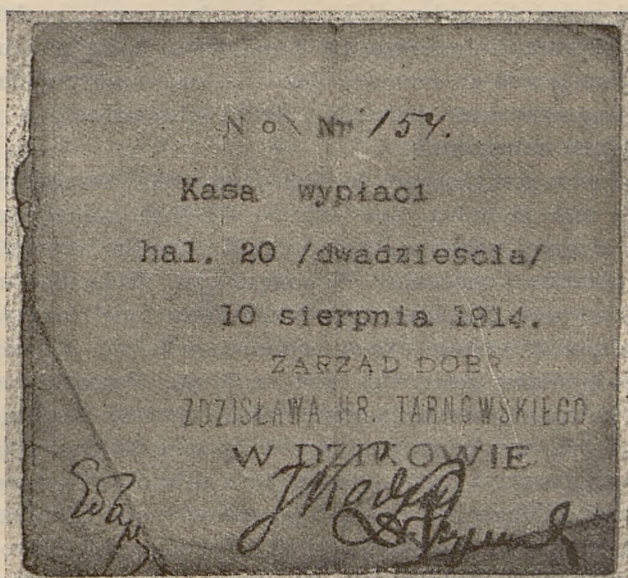
O bonach wydanych w tych miasteczkach pisze Dr. M. Gumowski („Bony wojenne". „Czas". Kraków, 1915, 7. grudnia): „W Tarnobrzegu, który tyle ucierpiał od inwazyi rosyjskiej, wydano jeszcze w sierpniu 1914 r. w czasie pierwszej ofenzywy wojsk austryackich pod Kraśnik, dwa rodzaje bonów: jeden przez gminę m. Tarnobrzega na 20 i 50 h.

[1]) Na niektórych bonach widnieje u góry po lewej stronie obok herbu dziurkowana pieczęć B. P. (Przyp. Red.).

i drugi przez zarząd dóbr Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dzikowa. Z tych ostatnich znane są tylko bony 20-halerzowe, pisane na maszynie, zaopatrzone pieczęcią zarządu i trzema podpisami, z których jeden należy do urzędnika rosyjskiego, podczas okupacyi w tym celu usta-



Bon na 20 halerzy miasta Tarnobrzega



Bon na 20 halerzy Zarządu dóbr Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie.

nowionego. Bony Dzikowskie i Tarnobrzeskie pozostaną na zawsze bardzo piękną pamiątką i świadectwem zapobiegliwości hr. Tarnowskiego, o którego troskliwej opiece nad okoliczną ludnością niejednokrotnie już podczas tej wojny słyszeliśmy". Zamiast opisu podajemy dwie reprodukcye, z wyjaśnieniem, że bon 20 halerzowy m. Tarnobrzega ma papier różowy, strony zaś odwrotne obu bonów są gładkie.

C. d. n. *Tadeusz Solski.*

Zarysy do dziejów mennic koronnych Zygmunta III. w XVI. wieku.

(Ciąg dalszy).

W dniu 3 maja 1598 r. sprzedaje Cikowski Rüdigerowi dom przy ulicy Psiej w Poznaniu, po ucieczce Jahnsa wskutek przeprowadzonego procesu, przysądzony mu przez sądy miejskie poznańskie 15 maja 1599 r., zobowiązuje się zatrzymać Rüdigera w mennicy, wreszcie 29 maja 1599 kwituje go z odbioru raty dzierżawczej świętojańskiej tegoż roku. Kwit ten jest ostatnim aktem znaczącym stosunek Cikowskiego z mennicą, odtąd wszelki ślad jego ginie, a już w dniu 5 sierpnia 1599 występuje nowy Administrator mennicy bydgoskiej, w osobie Pawła Koszutskiego [1]). Feria quarta ante festum Transfigurationis Domini proxima staje w grodzie bydgoskim Sebastyan Skoraszewski i w imieniu Pawła Koszutskiego, wojskiego poznańskiego „et monetariae Bidgostiensis ad praesens administratoris“, protestuje przeciwko pro causalem ut causales bydgoskim, że nie mając żadnego potemu prawa, a przeciwnie narzucając prawo juryzdykcyi jeszcze Koszutskiemu w mennicy bydgoskiej i nad urzędującymi w niej przysługujące, przez pachołków miejskich zaaresztowali Piotra Grzankę i Mateusza (nazwisko nie podane), obydwóch pracujących w mennicy jako oczyszczających ułamki srebra (purgatores fragmentorum argenti), i dotąd niewiadomo z jakiego powodu w więzach zatrzymują.

Jasnem jest z powyższego, że Koszutski został bezpośrednią zwierzchnią władzą nad mennicą, czy jednak przelane zostały na niego te prawa, jakie z mocy nadania Zygmunta III służyły Cikowskiemu, mianowicie ususfructus i possesio? W powyższym akcie Koszutski używa tytułu Administrator, tak samo jak tytułowany był Cikowski, dalszych jednak wyjaśnień i wogóle aktów odnoszących się do stosunku Koszutskiego z mennicą bydgoską, nie znajduję. Natomiast w parę lat później spotykam akt dozwalający się domniemywać, że Cikowski nadanego sobie prawa ususfructus nie utracił, a więc że Koszutski piastował tylko urząd nadzorczy. Aktem, datowanym z Krakowa 13 sierpnia 1603 r., zachowanym w księgach miejskich wschowskich, Cikowski „Podkomorzy ziemi krakowskiej, czorsztyński i babimostski Starosta, Celnik Koronny“ ustanawia plenipotenta w osobie Piotra Beskiego do odebrania pieniędzy, należnych od sługi swego Ernesta Knora [2]). Cikowski już nie używa tutaj tytułu Administratora mennicy, gdyż od 1599 r. był nim Koszutski, Knor zaś ustanowiony dzierżawcą w 1600 r., był niezawodnie dłużnym należny Cikowskiemu czynsz z tytułu poddzierżawienia od Rüdigera mennicy. Rüdiger wziąwszy od Cikowskiego dzierżawę mennicy, prowadził ją początkowo sam na własny rachunek, a nawet mieszkał w Bydgoszczy, gdzie posiadał własny dom. W aktach

[1]) Inscriptiones bidgostienses 1599, fol. 207.
[2]) Acta Consularia Vschovensia Nr. 19, fol. 119.

niektórych nazywany też jest „civis et incola bidgostiensis“ [1]. Pod zwierzchnią władzą Koszutskiego, niezawodnie jednak za zgodą Cikowskiego zmienia się i sposób prowadzenia mennicy: jak dwie pozostałe mennice wielkopolskie, poznańską i wschowską, tak i bydgoską oddaje Rüdiger w dzierżawę byłemu myncerzowi tamtych dwóch Ernestowi Knor. Rüdiger zachowuje dawny swój tytuł „praefectus officinarum monetariarum“, a Knor tak jak inni dzierżawcy nazywany bywa „magister“.

Kontraktu zawartego między Rüdigerem i Knorem nie posiadam, znajduję tylko dwa akta, czas sporządzenia jego oznaczyć dozwalające. Mianowicie w dniu 17 lutego 1600 r. kwitują się Rüdiger i Knor „de contractu certo“ [2]. Ów kontrakt, pewnie jest to niezawodnie kontrakt dzierżawy mennic poznańskiej i wschowskiej, które zaarendował Knor aktem z 22 września 1599 r., a teraz skutkiem jakiegoś układu z Janem Brüssel, odstąpił temu ostatniemu, przechodząc sam do mennicy bydgoskiej. Jakoż znajduję w Inscripcyach poznańskich akt już w dniu 21 lutego 1600 r. zeznany, którym Herman Rüdiger poręcza Janowi Brüssel „civi et monetario posnaniensi“ za summę złp. 750, należną od Ernesta Knora „antea monetario Vschoviensi“. (Feria secunda post Dominicam Invocavit, fol. 119). Oraz akt drugi z dnia 21 czerwca tegoż roku, oblatowany w Inscripcjach wschowskich w języku niemieckim, którym Jan Brüssel „magister“ mennic poznańskiej i wschowskiej przyznaje Ernestowi Knor „antea fraustadiensis nunc vero bidgostiensis officinae monetariae magistro“ summę złp. 400 [3]. Niezawodnie więc data dzierżawy Knora w mennicy bydgoskiej schodzić się będzie z datą kwitu z dzierżawy mennic poznańskiej i wschowskiej.

I Rüdiger i Knor pozostają na stanowiskach swych aż do chwili zamknięcia mennicy w 1601 r., na mocy uchwały sejmowej. Z ostatnich tych chwil godzi się zanotować, wspomnianego w aktach sądowych, Mateusza Millera „sodalem officinae monetariae bidgostiensis“, występującego jako pełnomocnik Jana Brüssla [3]), oraz akt z dnia 27 stycznia 1601 r., zeznany w Inscriptiones Vschovenses, którym Rüdiger i Jahns kwitują się wzajemnie ze wszelkich aktów, umów, zobowiązań, pretensyi i procesów, obelg z tytułu mennicy bydgoskiej pozostałych, lub któreby kiedykolwiek w przyszłości pozostać mogły, takowe raz na zawsze przecinają i zrzekają się ich imieniem własnem i sukcesorów swoich. Akt ten wyjaśnia nam znaczenie słów Rüdigera wyrzeczonych w protestacyi z dnia 2 sierpnia 1595 r., że przez sługę swego Walentego Jahnsa wypłacił na ręce Zawiszy, pełnomocnika Cikowskiego, summę złp. 80. Z ustawienia aktów tych można wnosić, że pomimo pokwitowania Jahnsa w dniu 27 lipca 1595 r., z dzierżawy mennicy bydgoskiej i roborowania w tymże dniu w grodzie bydgoskim, aktów

[1]) Inscriptiones bidgost. feria quinta nahe festum St. Bartholomei 1598, fol. 632.
[2]) Inscriptiones Vschovienses feria quinta post Cineres 1600, fol. 22.
[3]) Feria quarta ante festum S. Johannis 1600, fol. 119.
[3]) Inscriptiones Vschovienses, feria sexta in crastino festi conversionis S. Pauli 1601, fol. 309.

nowej dzierżawy z Rüdigerem, Jahns pozostał w mennicy jako zastępca, pełnomocnik czy majster z ręki Rüdigera, więc z tej strony przynajmniej nie było powodu do protestów o niewydanie mennicy, niemożność bicia monety z winy Cikowskiego, — i potwierdza się stawione już wyżej domniemanie, że jak w 1594 r. Jahnsowi, tak teraz nowemu dzierżawcy Rüdigerowi chodziło tylko o odwleczenie terminu, od którego zaczął biedz obowiązek płacenia tenuty dzierżawczej i jurgeldu Podskarbiemu. Te nieuczciwe wybiegi Rüdigera miały jednak ten skutek, że zniecierpliwiony Cikowski, czy pełnomocnik jego Charmęski, postanowił zerwać umowę z Rüdigerem i komuś innemu oddać dzierżawę mennicy. Jakoż w Inscriptach wschowskich roborowanym został w dniu 12 sierpnia 1595 r., „kontrakt pewien“, zawarty między Mikołajem Charmęskim, pełnomocnikiem Cikowskiego i Andrzejem Laffert myncerzem poznańskim i wschowskim [1]). Treść kontraktu w akcie roboracyi podana wprawdzie nie została, sądzę jednak że nie mylę się twierdząc, że był to kontrakt w dzierżawę mennicy bydgoskiej, który jednak nigdy wykonywanym nie był. Dalsze akta zdają się potwierdzać domniemanie to, Laffert wchodząc w umowę o dzierżawę mennicy bydgoskiej, stawał w drodze zamysłom Rüdigera, aby ile można oddalić termin rozpoczęcia się dzierżawy i obowiązków z umowy wypływających; a Rüdiger ten był przecież zwierzchnikiem Lafferta z tytułu dzierżawy mennic poznańskiej i wschowskiej. *Seweryn Tymieniecki.*

(Dok. nast.).

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr. Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy. AUGUST II. Zob. Nr. 8 z r. 1914. Zob. tabl. V).

140. Pieczęć wielka koronna, o średnicy 103 mm., wyobraża podobnie jak poprzednia orła polskiego w tarczy, otoczonej szeregiem herbów i dwoma wierszami napisu z wieńcem liściennym na skraju. Różnica jest nieznaczna w ornamentach, nadto w koronie, która ma w środku rok 1702 wypisany.

Pieczęć taką widziałem tylko u jednego dokumentu z 1703 r. w archiwum miasta Krakowa. Odciśnięto ją jednakże tak niedbale i słabo, że zaledwie główne kontury są tylko widoczne, mniejsze jednak ornamenty, jakoteż cały prawie napis jest zupełnie niewyraźny i zatarty. Natomiast zupełnie wyraźnie i silnie odciśnięta jest górna część tłoku z koroną i rokiem 1702, który nie ulega wątpliwości. Nie jest to jednak ten sam tłok, tylko przerobiony, co pod nr. 139, lecz jest to nowa, specyalnie robiona pieczęć. Prawdopodobnie jest ona pierwszym krokiem nowego kanclerza, Andrzeja Załuskiego, biskupa chełmińskiego, który właśnie w r. 1702 po śmierci Dönhofa, swego poprzednika, objął ten urząd.

[1]) Sabbato post festum S. Laurentii 1595. Inscription. Vschoviens. fol. 126.

141. Pieczęć wielka koronna, 103 mm. średnicy, wyobraża w środkowem polu, na ozdobnej, rokokowej tarczy orła polskiego z herbem saskim na piersiach. To środkowe pole nakryte jest niezwykle dużą i szeroką koroną, która dzieli u góry szereg tarcz, wieniec i napis otokowy. Pod koroną rok 1703. Tarcze okalające środek idą w zwykłym porządku: Litwa, Prusy, Wołoszczyzna, Kujawy, Lublin, Dobrzyn, Podole, Wołyń, Sandomierz, Pomorze, Ruś. Gruby ornament oddziela je od napisu otokowego, który mieści się w dwu wierszach: DEI GRATIA . AVGVSTVS . II . REX . POLONIAE . MAGNVS DVX . LITHVANIAE . RVSSIAE . PRVSS . MASSOV . SAMOGIT .)) KVOV . VLHIN . PODOL . PODLACH . LIVON . SMOLEŃS . SEVER . CZERNICHOV . NECNON . HAEREDIT . DVX . SAX . PRINC . ELECT ETC Dookoła na skraju pieczęci szeroki ornament.

Pieczęci tej, odznaczającej się silnym reliefem i oryginalną rzeźbą, nie widziałem dotąd u żadnego dokumentu, ani w żadnem archiwum w oryginale. Natomiast muzeum hr. Czapskich posiada między odlewami, pochodzącymi ze zbioru prof. Piekosińskiego, odlew bronzowy, nadzwyczaj ostry, jakby z galwanu lub z tłoka wprost wzięty, którego reprodukcyę na tablicy podaję. Jak data 1703 pod koroną umieszczona wskazuje, jest to drugi tłok z rzędu za kanclerstwa Andrzeja Załuskiego sprawiony i prawdopodobnie u jakiegoś obcego może drezdeńskiego medaliera obstalowany. Możliwe, że właśnie dlatego nie służył do użytku kancelaryjnego, że medalier nie trzymał się wzoru pieczęci poprzednich, lecz dość swobodnie, chociaż może więcej artystycznie, skomponował rysunek.

142. Pieczęć wielka koronna, o średnicy 100 mm., wyobraża na ozdobnej wyginanej tarczy orła polskiego z herbem saskim na piersiach. Tarcza spoczywa na postumencie, na którym również stoją dwie figury allegoryczne: Wojna i Pokój. Nad tarczą duża korona z 1697 rokiem u dołu przerywa szereg tarcz ze zwykłymi herbami 11 prowincyi. Na zewnątrz dookoła dwa wiersze napisu, rozetami u góry przedzielone: ❀ AVGVSTVS . II . DEI . GRATIA . REX . POLONIAE . MAGNVS . DVX . LITHVANIAE . RVSSIAE . PRVSSIAE . MASOVIAE . SAMOGITIAE . KIIOVIAE . VOLHYNIAE . PODOLIAE .)) ❀ PODLA : LIVONIAE . SMOLENS : SEVERIAE . CZERNIECHOVIEQVE . NEC . NON . HAEREDITARIVS . DVX . SAXONIAE . ET . PRINC : ELECTOR . & C . Na zewnątrz wieniec liścienny.

Pieczęć powyższa znana jest z całego szeregu dokumentów, pochodzących z drugiej połowy panowania Augusta II. Mimo wygrawirowanego pod koroną roku 1697, jednak nie udało mi się wyszukać wcześniejszego dokumentu, jak z 1713 r. Zdaje się jednak, że po raz pierwszy ta pieczęć w użycie weszła już w 1712 lub 1711 r., kiedy po śmierci kanclerza Andrzeja Załuskiego nowy kanclerz, Jan Szembek, objął pieczęć wielką koronną. Używaną też była aż do śmierci tegoż, do 1731 r. Od tego czasu aż po koniec panowania Augusta II, a nawet w pierwszych latach Augusta III pieczęć ta nie była obsadzoną i dlatego nie widzimy jej na dokumentach tych lat kilku.

C. d. n.

KRONIKA.

Piątek 17 marca 1916. Prof. Dr. Jan Ptaśnik przedstawił w bardzo ciekawym, źródłowym referacie treść swoich badań archiwalnych, odnoszących się do kultury średniowiecznego Krakowa, a przedewszystkiem wiadomości o mincerzach i przedsiębiorcach menniczych krakowskich z XIV i XV w. Wielce obfity materyał ów uzupełniający znacznie badania Piekosińskiego jest częścią tylko tych danych zebranych przez referenta, które do ogólnego życia artystycznego Krakowa w średniowieczu się odnoszą. Całość będzie drukowana w wydawnictwie Ak. Um.

Piątek 24 marca 1916. P. St. Cercha opowiedział o rezultatach swych badań nad dzwonem Zygmuntowskim na Wawelu. Z powodu grożącej rekwizycyi metali, a za inicyatywą naszego T-wa, podjęło się jedno z krakowskich towarzystw naukowych inwentaryzacyi wszystkich dzwonów kościelnych i pracę tę powierzyło między innymi p. Cersze. Referent nietylko sporządził wszelkie pomiary i zdjęcia dzwonów, lecz także sporządził odciski z płaskorzeźb i napisów na nich, a przy tej sposobności sprostował parę błędnych zdań jakie o dzwonie Zygmuntowskim do literatury się wkradły.

Piątek 31 marca 1916. Licznie zebranym członkom i gościom przedstawił prezes Dr. St. Tomkowicz stan kulturalny Królestwa Polskiego pod okupacyą austryacką, jaki podczas swej podróży miał sposobność wyśledzić. Przedewszystkiem zwrócił kolejno uwagę na zabytki artystyczne w Kielcach i Radomiu, na liczne zbiory, biblioteki i archiwa, które w tych miastach i okolicy się znajdują. Prelegent wskazał na znaczne, a dotąd niewyzyskane naukowo bogactwo tych zabytków i na ich względnie dobrą, jak na wojenne czasy, konserwacyę. Uskarżał się jeno na niedostępność wielu archiwów i na zniszczenie wojenne kilku prywatnych kolekcyi, wśród których zbiory członka Towarzystwa p. Szafrańskiego w Radomiu szczególnie ucierpieć miały.

Piątek 7 kwietnia 1916. Red. Dr. M. Gumowski przedstawił studya swoje nad medalierami poznańskimi z czasów Zygmunta III. Szereg pierwszorzędnych zabytków medalierskich z końca XVI i początku XVII stul. jest świadectwem działalności kilku artystów w Poznaniu osiadłych,, lub dla mennicy królewskiej pracujących, albo też biorących ją w dzierżawę. Są to Marcin Stamm. Diedrich Busch, Walenty Jahns a nadewszystko Rudolf Lehmann pracujący w Poznaniu, Wschowie i Wilnie. Referat był ilustrowany reprodukcyami dzieł odnośnych medalierów.

Piątek 14 kwietnia 1916. Artysta-malarz Lud. Benedyktowicz pokazał zebranym fotografie bogatych zbiorów swoich, jakie pozostawił we Lwowie. Składają się na nie bardzo piękne meble stylowe, kosztowne materye i obicia, starożytne zegary i wazony, wreszcie nieduża ale bardzo ciekawa galerya obrazów nowszych mistrzów. W barwnem opowiadaniu objaśnił referent każdy przedmiot na fotografii, jego pochodzenie i dotychczasową historyę.

Piątek 28 kwietnia 1916. Zebranie poświęcone było sprawie zatraconych lub zrabowanych w Polsce zbiorów publicznych w ostatnich 100 latach. Na wniosek p. Lud. Benedyktowicza wybrano specyalną komisyę, której poruczono, chociażby sumarycznie tylko, spisać te wszystkie kolekcye publiczne, które od czasów rozbiorów z Polski wywiezione zostały. Spis ów będzie miał na celu nie tylko zaznajomić nas z ogromem strat, jakie kultura polska przez to poniosła, ale ewentualnie również dla celów politycznych dać praktyczne wskazówki.

Piątek 5 maja 1916. Dr. Adam Chmiel przedłożył rezultaty swoich

badań nad pieczęciami Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. Pieczęcie te sięgają do początków XV w. i obejmują większą i mniejszą pieczęć rektorską, pieczęcie wydziałów oraz instytucyi uniwersyteckich. Bliższe sfragistyczne studya wykryły wiele ciekawych szczegółów, ale też i nierozwiązanych dotąd zagadek. Kilkadziesiąt pieczęci z różnych epok, które p. Chmielowi zebrać się udało, stanowią także bardzo ważny materyał do reform, jakie Uniwersytet obecnie w tym kierunku zamierza podjąć.

Piątek 12 maja 1916. Dr. A. Czubryński zajmuje się w obszernym referacie nową książką prof. Dr. A. Szelągowskiego „Wici i Topory". Mimo wielu interesujących i zgoła oryginalnych myśli, jakie Szelągowski w książce tej rozwija, nie może się referent w wielu kwestyach z nim zgodzić. A mianowicie rozwiązanie różnych tematów wiaroznawczych jest według niego zupełnie chybione. W obszernej dyskusyi, która wyłoniła się w następstwie, wskazywali wszyscy zabierający głos na wielkie braki tej książki, która tak w kwestyach heraldycznych, jak numizmatycznych i archeologicznych operuje zupełnie mylnemi przesłankami i daje fałszywe rezultaty; zaś pod względem metodycznym nie stoi na ściśle naukowem stanowisku.

Piątek 19 maja 1916. Architekt Zygm. Hendel pokazał szkicownik St. Wyspiańskiego, pochodzący ze zbiorów p. Włodz. Żuławskiego. Szkicownik ten powstał podczas paryskich studyów artysty, zawiera wiele rysunków architektonicznych, wiele kopii rycin staroniemieckich, szkiców rzeźb i pewną ilość fantazyi artystycznych Wyspiańskiego. Z tego powodu jest niezwykle cennym dokumentem do poznania indywidualności tego twórcy, a zwłaszcza wpływów sztuki gotyckiej, która tak silnie zawsze nań działała.

Piątek 26 maja 1916. Dr. M. Gumowski przedstawia świeżo wydaną książkę G. Habicha o medalierach niemieckich XVI stul. Dzieło owo mające pierwszorzędne znaczenie dla medalografii ogólnej, ma również niemałą wartość dla polskiej z tego powodu, że stawia dużą część zabytków naszego medalierstwa z XVI w. w łączności z innemi pracami artystów niemieckich na tem polu, a nadto daje szereg nazwisk, którym twory te przypisać należy.

Piątek 2 czerwca 1916. P. St. Cercha mówił o nagrobkach roboty Ciniego w Polsce w XVI. w. Artyście temu bezspornie jednemu z najznakomitszych, którzy u nas pracowali, przypisuje nie tylko dużo rzeźb w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, lecz i rozmaite inne pomniki rozsiane po całym obszarze Polski aż do Wilna. Studya nad temi pracami prowadzi referent wspólnie z dyr. F. Koperą i oprócz monografii, która niebawem się ukaże, przygotowuje również inną rozprawę, do czego właśnie materyał zgromadzony przedstawił. Są to odbitki ornamentów i płaskich ozdób, zebrane z rozmaitych pomników XVI stul., zadziwiających powszechnie bogactwem form swoich.

Piątek 9 czerwca 1916. Zebranie niniejsze odbyło się w mieszkaniu dr. Wł. Fedorowicza, gdzie zebranym członkom i gościom pokazywał uprzejmy gospodarz cenne zbiory swoje. Składają się na nie: bardzo bogata kolekcya rycin, duża ilość starych zegarów i galerya obrazów starszych i nowszych mistrzów naszych. Gościnny właściciel przedstawił w osobnym wywodzie powstanie swoich zbiorów, oraz główne cele i projekty na przyszłość, a następnie oprowadzając po pokojach objaśnił każdy okaz z osobna.

Piątek 16 czerwca 1916. P. St. Cercha pokazał w dalszym ciągu materyały zebrane przy badaniach pomników XVI stul. a specyalnie przedstawił w odciskach twory jednego z najlepszych ówczesnych rzeźbiarzy Jana Maryi Padovana.

Referent przyszedł do przekonania, iż wiele pomników wykonali wspólnie Cini i Padovano w ten mianowicie sposób, iż pierwszy tworzył całą ornamentacyę, drugi natomiast wykonał rzeźby figuralne. Wspomnieć należy, że Padovano stworzył w r. 1532 seryę medali rodziny królewskiej, które do najlepszych kreacyi tego rodzaju się zalicza.

Rosya. W czasie inwazyi na Węgry, armia rosyjska wydała własne bony jednokoronowe na kwotę 1000 k. (*Bl. Z. Mzfr.* 1915, nr. 5/7).

Belgia. Z powodu braku monety zdawkowej zarządził generał-gubernator wybić z cynku pieniądze na 5, 10 i 20 centimów, z wyobrażeniem lwa uwieńczonego z napisem „Belgia“ po francusku i flamandzku.

Wśród wojennych monet belgijskich zaciekawiają zwłaszcza marki miasta Gandawa na 50 ctm. wybite w trój-metalu. Kształtu kwadratowego z kątami nieco zaokrąglonymi mają 16 mm. jako długość boku, a 1 mm. grubości. Duszę stanowi żelazo pokryte na av. cieniutką warstewką białawo-żółtego mosiądzu, na rev. zaś takąż z miedzi — tak, iż jeno brzegi ukazują jądro — żelazo. Po stronie głównej w kręgu o 10 mm. średnicy wyobrażenie lwa uwieńczonego z wstęgą na szyi z wiszącym krzyżem — herb miasta — w okół zaś 2—3 mm. szeroki rant z napisem: STAD-GENT-VILLE ^{DE} Gand. Miejsca w rogach pieniędzy wypełnione ornamentem listkowym. Rewers: Wśród koła o 10 mm. średnicy, oznaczenie wartości 50 a pod niem C^{EN}, ponad zaś 1915. Czworoboczny brzeg znów opatrzony 2-3 mm. szerokim napisem: UI^{T} BETAALB^{AAR} ⊙ ^{OP} 1 JANURAIJ ^{1917} ⊙ R^{EM} B^{O} UR^{S} ABLE ⊙ 1 JAN VIER ^{1917} ⊙. Cztery kąty między napisem a ośrodkiem pokrywa motyw falisty.

(*Bl. f. Mzfr.* 1915, Nr. 8).

Wykopaliska.

Wykopalisko monet rzymskich. W Wojkowie pod Baranowem nad Wisłą, znaleziono w 1885 r. skarb monet rzymskich, przechowany w urnie, dziś niestety już zniszczonej. Monety te w mniejszej części już porozdawali właściciele wioski, w większej przecież zachowały się dotąd w ich posiadaniu. Przywiezione do Krakowa i przedstawione w Muzeum Czapskich obejmowały zawsze kilkaset sztuk i przeszło 1 kg. wagi. Były to wyłącznie denary srebrne z I i II wieku po Chrystusie z przewagą jak zawsze denarów Trajana, Hadryana i Antonina Piusa. Wśród nich znalazły się 2 denarki greckie Trajana z dwiema lyrami i napisem *ΔΗΜ ΕΞ ΥΠΑΤ Β* (demarchikes exusias hypatos b. = tribunicia potestate consul II) pochodzące z Lycyi, a rzadko znajdywane w naszych stronach. Szczegółowem opracowaniem tego wykopaliska zajmuje się właściciel dzisiejszy p. Kroo.

Rudnia koło Solca (pow. bydgoski). Wykopano garnek polskich, brandeburskich i wiele innych monet z XVII stulecia.

(*Berl. Mzbl.* 1915, str. 354).

Rothsürben (Śląsk). Odkryto monety austryackie, polskie i saksońskie z XVI i XVII w.

(*Berl. Mzbl.* 1915, str. 399).

Margonin (Wks. Poznańskie). Szelągi, trojaki i t. p. polskie, litewskie, Rygi, Gdańska, szwedzkie i inne z I połowy XVII w. (*Tamże*).

Mława. Przy kopaniu rowów strzeleckich natrafiono na groby przedhistoryczne z II w. po Chrystusie — o czem świadczą: typowa fibula „formy pruskiej“ oraz moneta rzymska Sabiny, żony Hadriana (r. 117—138). Zabytki te przeszły na własność muzeum marchijskiego w Berlinie.

(*Zeitschr. f. Ethn.* 1915, str. 248).

Do tego Numeru dodaje się dwie tablice.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.